(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Jak często się dzieje, prawdopodobnie rację miał Ennio Flaiano: "*Dni życia, które mają znaczenie, jest niewiele, reszta to tylko objętość*". Jeśli przenieść auforyzm wszechstronnie uzdolnionego pisarza z Abruzji na piłkę, zobaczycie, że dla napastnika dniami, które mają naprawdę znaczenie są te, w których zdobywa gole. Reszta to interpretacje, krytyka, czasami polemika, bardzo często bzdury. Dokładnie przeciwnie do tego co zrobił Edin Dzeko w Romie w ciągu trzech sezonów, w których zdobył 73 goli w 138 meczach. Dlatego Di Francesco - z Pescary, podobnie jak Flaiano - dwa dni temu w telewizji powtórzy: "*Dzeko jest wyjątkowy*".

W wieku 32 lat Bośniak nie ma zamiaru ruszać się z miasta, w którym czuje się świetnie. Podsumowując, są obietnice, że małżeństwo będzie trwało dłużej niż przewidziano w kontrakcie, - do 2020 roku - gdyż w otoczeniu gracza pojawia się pomysł przedłużenia relacji o rok, być może rozkładając aktualne zarobki (około 4,5 mln euro) i dołączając kilka bonusów związanych z wynikami. Prawdziwa sielanka może pęknąć przez sygnały ze Stanów Zjednoczonych. Tylko Kalifornia może w rzeczywistości skraść serce rodzinie Dzeko i nieprzypadkowo w ostatnim czasie pojawiały się pewne sondaże ze strony Los Angeles FC, choć pozostaje wrażenie, że jest ciężko, aby relacja z zespołem Giallorossich została zerwana. Jedno jest jednak pewne: w przyszłym sezonie Roma chce spisać się lepiej pod względem liczby zdobytych goli, gdyż posiadanie w tym momencie piątego ataku w lidze (z 60 strzelonymi golami) to zbyt niska liczba, aby celować wyżej. Z tego powodu jest przestrzeń na pogoń za Berardim (Sassuolo), Verdim (Bologna) i Chiesą (Fiorentina), choć pierwszym oficjalnym ogłoszeniem będzie Coric (Dynamo Zagrzeb).

Uwaga jednak: po co Roma ma w domu Schicka? "*Ma już ogromny potencjał, nie jest zakładem* - powiedział trener. - *Muszę dać mu odpowiednie warunki, aby mógł się wyrazić*". Jednak docenianie Balotellego ze strony Di Francesco, co powtórzył też dwa dni temu, wywołuje stan wstrząsu w środowisku Giallorossich, które jest w dużej części przeciwne sprowadzeniu napastnika Nice. Ciąża na nim osądy i uprzedzenia, które narodziły się po starożytnych sporach z Tottim w finale Coppa Italia 5 maja 2010 roku (były kapitan został usunięty z boiska za kopnięcie rywala, usprawiedliwając to faktem, że był prowokowany) i zostały potwierdzone wyzwiskami rasistowskimi pod adresem gracza, które w meczu Milan-Roma z 12 maja 2013 roku doprowadziły do przerwania meczu na kilka minut i zamknięcia Curva Sud na dwie kolejki. Nie odbiera to jednak Romie rozważania kandydatury i już w styczniu jego agent, Mino Raiola, proponował go w Trigorii. Wrażenia? Próba zostanie podjęta ponownie, być może w przyszłym tygodniu, jeśli prawdą jest, że Raiola i Monchi mają się spotkań. Na stole jest też jednak inny napastnik. Czyli Justin Kluivert - syn byłego gracza Rossonerich, Patricka - którego połowa Europy chce wykraść z Ajaxu, gdyż w wieku 19 lat wydaje się być już fenomenem. W wyścigu jest też Roma. Być może, aby wysłać go do szkoły Króla Dzeko.

Autor: abruzzi